GŁOS NARODU

NIEDZIELA

13. LIPCA 1919.

NR. 155. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 35 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 199) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonparel. lub jego miejsce)	K 1·—
„ układ tebelaryczny	„ 1·50
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„ 3·—
Nekrologi „ „ „	„ 3·—
Komunikaty (po kronice)	„ 5·—
Paski (2 i 3 strenica)	„ 40·—
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy	„ 3·—

Maximum rolnicze.

Czwartkową uchwałą Sejmu walnego zakończyła się wielka kampania o przyszły ustrój rolny naszego państwa. Większością jednego głosu stał się ustawą projekt, by z powierzchni Polski zmieść wszystkie jednostki gospodarcze, których rozmiar przekraczałby 180 hektarów. Jedynie w drodze łaski zezwolono, by przejściowo, ograniczoną egzystencyę wiodły na kresach wschodnich i zachodnich takie gospodarstwa, któreby nie przekraczały miary 400 hektarów.

Kto zwyciężył? Kto poniósł klęskę? Jakie będą następstwa tej decyzyi tak pod względem politycznym, jak i gospodarczym? Oto pytania, które siłą faktu nasuwają się, i na które odpowiedzi nie trzeba szukać zbyt głęboko.

Jednogłosowe, przypadkowe zwycięstwo odniosły dwie grupy, dla których hasła klasowe są osią programową. Podali sobie ręce Związek chłopski z grupą socyalistyczną. Pierwsi stali się wykładnikiem nienasyconej żądzy ziemi; drudzy zaś, głosując — wbrew interesom ludności miejskiej i robotniczej — za niszczeniem średniej własności chcieli sobie zobowiązać pomoc chłopską na przyszłość dla celów politycznych. Nadto jedni i drudzy chcieli raz na zawsze unicestwić choćby daleką możliwość wpływu konserwatywnego w Polsce — jak gdyby siła stronnictwa zależała od tego, czy jego członkowie posiadają 100 czy 200 morgów ziemi mniej lub więcej.

Na przeciwległym biegunie stanęła druga połowa Izby, której rdzeniem jest Związek narodowo-ludowy. Przeciw względom stanowym wysunął on względy ogólno-gospodarcze, interesy całego narodu. Tak zwana „prawica" dążyła na równi z lewicą Sejmu do głęboko sięgającej reformy rolnej. I dla niej zniesienie latifundiów, przeniesienie władztwa nad [illegible] ziemi polskiej w ręce włościańskie było koniecznością dziejową, narodową i gospodarczą. Lecz nadewszystkiem górowało przeświadczenie, iż interesów całego narodu nie wolno zaprzepaszczać na rzecz interesów jednej tylko, choćby nawet bardzo licznej warstwy; że szczególnie w obecnych czasach, kiedy chodzi o jak największe zcałkowanie społeczeństwa, kiedy, wobec grożących nam ze wszech stron niebezpieczeństw, każde naruszenie wewnętrznych spoideł społecznych jest grzechem przeciw własnej ojczyźnie, jedynie drogą wzajemnych ustępstw i kompromisów można dokonać wielkiego dzieła reformy.

Wychodząc więc z założenia, że w tak fundamentalnej dla całej Polski sprawie nie powinno być ani zwycięzców, ani zwyciężonych, uczynił Związek narodowo-ludowy wszystko, by ustawa rolna przyszła do skutku prawdziwą, istotną większością Sejmu. Jakkolwiek wobec poważnej ilości dóbr martwej ręki, wobec oferty ziemian, ofiarujących na rozdział półtora, względnie trzy miliony morgów ziemi, naruszanie własności prywatnej już w chwili obecnej nie wydawało się wskazanem, grupy „prawicowe" oświadczyły się za przymusowym wykupem. Zgodziły się również na to, by własność tę ograniczyć do minimum, t. j. do tej ilości, poniżej której nie może już być mowy o racyonalnej gospodarce folwarcznej.

Lecz cały ten pochód grup prawicowych ku kompromisowi, okazał się bezowocnym. Stronnictwa bowiem lewicowe z bezprzykładnym uporem trzymały się kurczowo cyfry 180 hektarów i jedyną ich koncesyą było — jak wspomnieliśmy — przejściowe podwyższenie tego minimum na kresach do cyfry 400 hektarów.

I tak o 120 hektarów, o 200 morgów rozbił się kompromis, na który czekała i którego pragnęła cała myśląca Polska.

Jednak nietylko sama uchwała i sposób jej powzięcia nie przynosi naszej Izbie prawodawczej zaszczytu. Godzi się również wspomnieć o dyskusyi, jaka głosowanie poprzedziła. Zapewne nigdy jeszcze nie wypowiedzieli przedstawiciele lewicy więcej mów wiecowych, jak obecnie w Sejmie, w toku rozprawy rolnej. Argumenty stronnictw prawicowych odbijały się jak groch od muru, a gdy podczas jednego z głosowań wniosek ówczesnej radykalnej większości komisyi nie uzyskał przewagi głosów, zabrzmiała z szeregów lewicy pieśń: „o cześć wam panowie magnaci..."

Rzadko kiedy znane przysłowie „difficile est satiram non scribere" dałoby się zastosować trafniej, niż w ubiegłą sobotę, kiedy kuloary sejmowe rozbrzmiewały tą pieśnią, śpiewaną pod adresem prawicy. Boć w tej „prawicy" zasiada tyluż posłów z rękami czarnemi od pługa i od kielni, ilu w radykalnej „lewicy", a procentowo, jak statystyka sejmowa wykazuje, znacznie więcej, niż w klubie socyalistycznym.

Osobliwy również egzamin zdała lewica ze swych zapatrywań na znaczenie i zadanie suwerennego Sejmu. Sejm ten, jak zresztą każde ciało parlametarne decyduje większością głosów. Waga tej większości jest tem większa, iż Sejm nasz, wybrany na podstawie jak najszerszej ordynacyi wyborczej, jest dla narodu naszego istotnie s u w e r e n n y m. Mimo to przywódca tej miary, jakim jest pos. Witos, nie zawahał się niedwuznacznie zagrozić rozbiciem Sejmu, na wypadek, gdyby wniosek jego stronnictwa nie stał się ustawą. Duch Sicińskiego, niestety, pląta się jeszcze po kuloarach naszego Sejmu...

I zaiste szkoda, że pos. Witos, wypowiadając te słowa, nie uprzytomnił sobie, iż ustawa rolna, uchwalona w najistotniejszym punkcie większością jednego głosu dla c a ł e j Polski, z innych względów może być nieważna. Czyż bowiem w uchwaleniu jej brały w niej udział Prusy Królewskie, Górny Śląsk i wschodnie ziemie Polski? Czy ową ustawę, uchwaloną przez Sejm kadłubowy zechcą te ziemie uznać?

A nadto — ziemia polska jest własnością nietylko obecnych, lecz i przyszłych pokoleń. I jakiem prawem obecne pokolenie wyczerpuje cały, ostatni już zapas ziemi?

Odpowiedzi na to pytanie [illegible] — W. K.

Poniżej podajemy pierwszych 12 artykułów ustawy rolnej, nadmieniając, iż następne odnoszą się do sprawy Urzędu ziemskiego:

Art. I: Ustrój rolny Rzeczypospolitej polskiej oprzeć się winien przedewszystkiem na silnych, zdrowych i zdolnych do intensywnej produkcyi gospodarstwach włościańskich, opartych na zasadzie prywatnej własności różnego typu i wielkości. Akcya w tym kierunku zmierzająca obejmie tworzenie nowych gospodarstw drogą kolonizacyi, powiększenie istniejących, karłowatych gospodarstw do rozmiaru samodzielnych jednostek gospodarczych, tworzenie gospodarstw drobnych dla produkcyi ogrodniczo-warzywnej, oraz tworzenie kolonii i ogrodów robotniczych, urzędniczych i t. p. w pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych.

Art. II: Właścicielami lub posiadaczami ziemi uprawnej mogą być tylko osoby, prowadzące osobiście samodzielne gospodarstwo lub ich spadkobiercy, z wyjątkiem ziemi, oddanej pod siedzibę ludności nierolniczej lub eksploatowanej przez samorządy miejskie lub wiejskie.

Art. III: Regulatorem władania ziemią w Polsce w myśl art. I. będzie państwo, które w tym celu musi rozporządzać dostateczną ilością ziemi dla kolonizacyi i parcelacyi.

Art. IV: Na zapas kolonizacyjny i parcelacyjny złożą się ziemie następujące:

a) dobra będące własnością państwa, (skarbowe i majorackie),

b) objęte przez prawo: dobra należące do członków dynastyi panujących, lub członków ich rodzin,

c) dobra rosyjskiego Banku włościańskiego i pruskiej Komisyi kolonizacyjnej,

d) dobra martwej ręki (duchowne, biskupie, kapitulne, klasztorne, probańskie i innych instytucyi publicznych po porozumieniu się ze Stolicą Apostolską,

e) nierozparcelowane dobra poduchowne i klasztorne,

f) dobra nabyte w czasie wojny z zysków lichwiarskich i dobra osób, spekulujących ziemią,

g) dobra, względnie części dóbr, wykupywane drogą ustawowego przymusu w miarę postępu parcelacyi od prywatnych właścicieli ziemskich po cenie ustawą określonej. Przy wykupnie zachowana będzie w miarę możności taka kolejność, aby naprzód parcelacyi uległy majątki źle gospodarowane lub zniszczone przez wojnę i majątki, których serwituty nie zostały uregulowane.

Art. V: W pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych zabezpieczyć należy zapas ziemi dla tworzenia kolonii i ogrodów robotniczych, urzędniczych i t. p. z dogodną komunikacyą na użytek robotników fabrycznych, urzędników i t. p. W razie braku odpowiednich gruntów państwo winno mieć możność przymusowego wykupu na ten cel wszelkich nadających się do tego gruntów, a parcele oddawać robotnikom lub kooperatywom robotniczym.

Art. VI: Ustawa zabezpiecza właścicielowi dóbr ziemskich prawo do [illegible] tylko jednego zabudowanego [illegible]rku, na którem on albo jego rodzina gospodarstwo prowadzi, przytem rodzina niepodzielona przed 1. stycznia r. 1919 uważaną będzie za jednostkę. Zasada maksimum ind[illegible]lnego posiadania niepodlegającego przy[illegible]mu wykupowi, ma być przez ustawę dla [illegible]ególnych okręgów ustaloną w granicach 60 do 180 ha. Najniższa cyfra odnosić [illegible] winna do okręgów przemysłowych i podmiejskich, dla części tylko zaboru pruskiego i ziem wschodnich granica ta, gdzie tego będzie wymagał interes państwa może być przejściowo podniesioną do 400 ha. Majątki nieprawidłowo zagospodarowane, przynoszące uszczerbek produkcyi krajowej, podlegają całkowitemu przymusowemu wykupowi.

Art. VII: Wszystkie lasy, do jakiejkolwiek kategoryi dóbr należące, z wyjątkiem lasów gminnych i drobnych przestrzeni prywatnych, nienadających się do gospodarki państwowej, przechodzą na własność państwa przy należytem zlikwidowaniu praw serwitutowych.

Art. VIII: Sposób, warunki i cenę przejęcia dóbr wyżej wymienionych na własność państwa, określą specyalne ustawy. Oprócz szacowania wartości gruntu winny być osobno szacowane nakłady zasiewu i uprawy, dokonane na wywłaszczonej przestrzeni. Odszkodowanie za te nakłady i melioracye winno być wypłacane w pełnej wartości.

Art. IX: Przymusowemu wykupowi przez państwo nie ulegną w okresie przejściowym aż do wytworzenia się nowych warunków, w wyjątkowych wypadkach gospodarstwa poświęcone produkcyi nasiennej lub hodowlanej, istniejące przed 1 stycznia 1919 r., jak również gospodarstwa stanowiące typ gospodarstwa wysoce uprzemysłowionego, których utrzymanie w całości lub pewnej określonej części jest niewątpliwie niezbędne dla państwa i ogółu rolniczego. [illegible] tej kategoryi majątków dla poszczególnych okręgów określą ustawy szczegółowe.

Art. X: Z uzyskanego w ten sposób zapasu ziemi państwo winno czerpać ziemię przedewszystkiem celem zaspokojenia potrzeb ludności, najbardziej potrzebującej, a więc bezrolnych i małorolnych rolników, następnie zaś celem powiększenia gospodarstw drobnych do obszaru uznanego za najbardziej celowy, nie wyższego w ogólnej sumie niż 40 morgów. Winien być przytem zachowany zapas dla powracających po skończonej wojnie żołnierzy i inwalidów wojennych, o ile odpowiadają zasadom art. 2, oraz dostateczny zapas ziemi, ułatwiający przeprowadzenie komasacyi i uregulowanie służebności.

Art. XI: Państwo będzie miało prawo tworzenia z uzyskanego zapasu ziemi wzorowych gospodarstw lub kolonii gospodarczych, stacyj doświadczalnych, szkół rolniczych i t. p. instytucyj niezbędnych dla gospodarstwa krajowego. Zabudowane folwarki, które się znajdą w ręku państwa, mogą być w okresie przejściowym wydzierżawiane kooperatywom rolniczym, a w wypadku ostatecznym prywatnym fachowym dzierżawcom.

Art. XII: Parcele gruntowe do rozsprzedawania szacować się ma według ich rzeczowej produkcyjnej wartości. Właściciele samodzielnych gospodarstw, nabywający nowe działki, winni wpłacać z reguły całą wysokość szacunku gotówką; bezrolni zaś, osiadający na koloniach i właściciele karłowatych gospodarstw, dokupujący do normy samodzielnego gospodarstwa, będą mogli korzystać z długoterminowego, amortyzacyjnego kredytu.

Manifestacya w Katowicach.

Katowice d. 8 lipca.

Katowice były w niedzielę 6 b. m. widownią ogromnej manifestacyi polskiej, a również nowych niesłychanych gwałtów ze strony „Grenzschutzu". Wszystkim wiadomo, że od czasu jak zaprowadzono u nas stan oblężenia, manifestować mogli tylko Niemcy. Wypędzali oni wtedy gwałtem ludność polską, zawisłą od nich, na ulicę i tam przed oczyma komisyi amerykańskiej, która zjechała do nas, przepędzali te tłumy kilka razy. Nam Polakom nie wolno było urządzać nawet zwykłych zebrań towarzystw ludowych; za manifestacye uważano procesye, które jak w innych, tak i w tym roku chciały pójść do Piekar i Panewnika. Obawiali się, że mogłaby ich spotkać w drodze komisya amerykańska, która słysząc śpiew polski, uznałaby, że Śląsk jest zamieszkały przez Polaków.

W sobotę pojawiły się nadzwyczajne wydania pism, ogłaszające, że stan oblężenia został zniesiony. Odetchnęliśmy po całych miesiącach gwałtów i skrępowania. Pierwszym objawem radości miała być manifestacya katowicka.

W miejscowości tej już na tydzień przedtem zapowiedzianą była manifestacya niemiecka. Miano demonstrować przeciw obsadzeniu Górnego Śląska przez wojska Hallera. Zbiórkę ogłoszono przed teatrem miejskim, gdzie w czasie stanu oblężenia odbywały się publiczne manifestacye niemieckie i gdzie wygłaszano ogniste przemowy, wyzywając na wszystko co polskie, a zwłaszcza na wojsko Hallera. Przedstawiali oni armię tę jako bandę zbrodniarzy i awanturników. Toteż teraz, gdy obsadzenie przez wojska polskie ukazało im się jako czarna rzeczywistość, postanowili zademonstrować przeciwko temu, obawiając się następstw rzucanych poprzednio kalumnii. Chcieli żądać z całem naciskiem wojsk amerykańskich, ze strony których spodziewają się więcej sprawiedliwości.

Zawiodły ich tym razem nadzieje urządzenia pochodu. Polacy, skorzystawszy ze zniesienia stanu oblężenia, postanowili po miesiącach całych pokazać światu, jakim jest lud, który na tej ziemi żyje.

Plac Wilhelmowski, na którym miała się odbyć manifestacya niemiecka, zaległy już od rana tłumy naszych rodaków z Katowic i okolicznych wiosek. Ze śpiewem na ustach ciągnęły całe zastępy naszego ludu do miasta, gromadząc się na placu około dwóch sztandarów, powiewających ze schodków teatru, skąd przemawiać mieli nasi mówcy. Liczba zebranych wzrastała z minuty na minutę — powiększała się też liczba sztandarów. Około godz. 12 plac cały zajęty był przez Polaków. Okrzyki „niech żyje Haller, niech żyje Paderewski" nie miały końca.

Jako pierwszy wstąpił na trybunę p. Lewandowski, który w krótkich, lecz treściwych słowach wyjaśnił zebranym powód obawy Niemców przed wojskami polskiemi i bezczelne żądania „sprawiedliwości", jakiej się domagają. Wskazywał na gwałty „Grenzschutzu", popełniano na bezbronnej ludności polskiej, na setki aresztowanych, którzy jęczą po więzieniach pruskich, morzeni głodem. Wywody jego przerywano co chwilę okrzykami „niech żyje Haller i jego dzielna armia", „uwolnić aresztowanych" i „niech żyje ks. Pośpiech".

W czasie, w którym mówcy nasi przemawiali do ludu, na plac przymaszerował pochód niemiecki. Liczba uczestników była nikła, toteż każdy z nich wysilał się ile mógł, by śpiewać za dwóch, aby zagłuszyć śpiew polski. Niemcy przywieźli ze sobą wóz, ciągniony przez dzieci, z którego chcieli wygłaszać przemowy. Nie zdołali jeszcze zatrzymać się, a już na wozie siedziała garstka naszych, a zatknąwszy na parasolce sztandar polski, zanuciła „Jeszcze Polska nie zginęła". Wóz otoczyły tłumy naszych — na wozie stanęli mówcy polscy, a ciągnięci przez dzieci po placu, wygłaszali przemowy.

Niemcy, zwinąwszy szybko swój olbrzymi sztandar, czmychnęli na wszystkie strony. Wśród ich pochodu znajdowało się jednakże bardzo wielu żołnierzy „Grenzschutzu", wysłanych umyślnie, by prowokować Polaków. Wyparcie ich z placu uznano za powód dostateczny do zbrojnego napadu. W okamgnieniu znalazły się po wszystkich rogach ulic oddziały wojskowe, uzbrojone w karabiny maszynowe i granaty ręczne. Pędząc jak wściekli między tłumy, bili po drodze kolbami, zabijając i raniąc naszych rodaków.

Wszystko to odgrywało się w czasie, kiedy zebrani zaczęli rozchodzić się do domów, na rozluźnione przeto grupy napadały oddziały zbrodniarzy, bijąc kolbami i kopiąc leżących na ziemi rannych.

Poznawano naszych po odznakach czy to sokolich, czy orzełkach. Odznaki te, jak i odznaki z barwami Polski i koalicyi zrywali żołdacy, rzucając je na ziemię i depcąc nogami.

Między zebranymi znaleźli się tacy, którzy ratunku szukali w ucieczce. I za tymi pędzili żołdacy, bijąc ich kolbami. Z wózkami, na których umieszczone były kulomioty, wjeżdżano między lud. Jednego z naszych rodaków, który nie mógł szybko usunąć się przed nadjeżdżającym wozem, żołdak „Grenzschutzu" uderzył kolbą w głowę tak silnie, że rozbił mu głowę, a mózg pobryzgał idących ulicą.

Zaczęły się masowe aresztowania. Aresztowano każdego, który nosił odznakę polską lub koalicyi; aresztowano kobiety wiejskie, a przy odrywaniu odznak obchodzono się z całą brutalnością, kopano nawet kobiety.

Chcąc wyłapać pozamiejscowych, zatarasowano dworzec. Peron obsadziły grupy „Grenzschutzu", zrywając i tam wszystkim orzełki i odznaki i bijąc bezbronne kobiety. Miało się wrażenie, jakoby rozwścieklone hordy jednym zamachem chciały zniszczyć Polaków i wszystko co polskie.

Takiem jest postępowanie Niemców po zniesieniu stanu oblężenia. Zamach na naszą manifestacyę był jedynie zemstą za nieudanie się ich demonstracyi. Liczbę ofiar, które padły dawniej z ich rąk, pomnożyły jeszcze świeże, których liczba w zabitych wynosi siedem osób, a prócz tego cały szereg jest rannych, wśród nich także kobiety.

Sytuacya dziś jest już wprost rozpaczliwa. Lud po wczorajszej rzezi wzburzony do ostateczności. Jeśli w najbliższym czasie wojska polskie nie wkroczą do nas, jeśli przyjazd zapowiedzianej komisyi jeszcze w dalszym ciągu odwlekać się będzie, wtenczas nastąpi niechybnie to, co szkodę przyniesie całej naszej ojczyźnie — lud sam rzuci się na hordy „Grenzschutzu", a jeśli Ojczyzna nie przyśle mu pomocy, zginie w obronie swych praw i wolności.

REFLEX.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 11 lipca.

Front galicyjsko-wołyński: Na całym froncie nie było poważniejszych wydarzeń. Na ogół spokojnie.

Front poleski: Nieprzyjaciel wyparty z Łuninca, cofa się na wschód. W pościgu zdobyto pod Dawidgródkiem statek pancerny. Stacya i miejscowość Łuniniec są silnie zniszczone.

Front litewsko-białoruski: W odcinku północnym zaskoczono skoncentrowanego w rejonie Czyżun nieprzyjaciela śmiałym wypadem, a rozbiwszy go, zdobyto 18 cm. działo, 7 karabinów maszynowych i wzięto stu jeńców.

Zast. szefa sztabu gen. Haller, pułk.

Dymisya brygadyera Mączyńskiego

Lwów. Rozeszła się po mieście alarmująca wieść. Obrońca Lwowa, brygadyer Czesław Mączyński zgłosił swą dymisyę, a wraz z nim szereg oficerów dywizyi lwowskiej. Jako powód podano niezaopatrzenie należyte lwowskich oddziałów. Dość powiedzieć, że w czerwcu przez trzy tygodnie dywizya nie otrzymała ani chleba, ani mięsa, a część żołnierzy z braku butów musiała maszerować boso. Nadto jako przyczynę zgłoszonej dymisyi podano niepociągnięcie do odpowiedzialności czynników, które spowodowały ostatnią klęskę na froncie galicyjskim; armia polska, choć wówczas silniejsza liczebnie od atakujących wojsk ruskich, musiała się cofnąć o przeszło 120 km., ponosząc wielkie straty w ludziach i materyale.

Oczekamy wyjaśnienia tych faktów. Społeczeństwo polskie nie może przejść do porządku dziennego nad zgłoszoną dymisyą i rewelacyami z nią związanemi. Znamy dobrze dzielność, rozwagę i patryotyzm brygadyera Mączyńskiego, wiemy, że żołnierz lwowski karny i do trudów przywykły, jeżeli więc ten brygadyer i ten żołnierz skarży się w formie dymisyi, to skarga ta ma swoje podstawy, to stosunki jakie do kroku tego doprowadziły, domagają się reformy. Czekamy wyświetlenia sprawy ze strony kompetentnej.

O przyszłość Lwowa.

Warszawa. (Telefonem). Bawiąca w Warszawie delegacya lwowska, złożona z prezydenta Neumanna, tudzież z radców miejskich Rybickiego, Lewickiego i Loewenherza wniosła do Rządu i Sejmu memoryał w sprawie obrony przyszłości Lwowa. Memoryał żąda, by w przyszłości przypadła dla Lwowa rola miasta transitowego między Zachodem a Wschodem; inne żądania dotyczą poprawienia warunków komunikacyjnych, żywnościowych i t. d.

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat Głównego dowództwa z dnia 11 b. m.

Front północny: Słaby ogień działowy i nieznaczna strzelanina na całym froncie, zresztą spokój.

Front zachodni: Nad Wartą w okolicy Sieraków odparto silny patrol niemiecki. Zresztą zwykła strzelanina.

Front południowy: Nocą ogień armatni i minowy. Na odcinku rawickim i kępińskim pod Granowcami odparto patrole niemieckie.

Szef sztabu Wroczyński, gen.-podpor.

Ataki niemieckie na Wieruszów.

Warszawa. P. A. T. W nocy i rano wzmożona działalność nieprzyjacielska w odcinku Wieruszowa. Niemcy wystrzelili na Mieleszyn i Młyn Chłopot 30 granatów, na Mismiary, zamek i cmentarz w Wieruszowie 200 granatów. Odrzucono kilka ataków niemieckich na zamek i cmentarz w W i e r u s z o w i e. Odparto Niemców, którzy przeszli rzekę pod Młynem Chłopot i zaatakowali nasze okopy. Nasze straty: dwóch rannych, w tym jeden dowódca plutonu. Artylerya poznańska, stojąca w Miskowie, wsparła naszą akcyę. Pociąg pancerny wyrządził duże szkody w Wieruszowie.

ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO W POZNAŃSKIEM.

Poznań. P. A. T. Wprowadzony mocą rozporządzenia z dnia 5 czerwca b. r. stan wyjątkowy w Księstwie Poznańskiem został z dniem

10 lipca zniesiony, z wyjątkiem pasa szerokości 20 km. wzdłuż frontu.

Z walki o chrześcijańską szkołę.

W Niemczech i Austryi (ale zwłaszcza w Rzeszy) różni Eisnerowie, Hofmannowie i t. d. będący chwilowo u władzy, wydali — jak już o tem donoszono — cały szereg radykalnych „dekretów", tyczących się szkolnictwa, a które wywołały najżywsze oburzenie tak wierzących katolików, jak i protestantów, bo godzą w ich najświętsze uczucia, jako chrześcijan i rodziców i zagrażają poważnie chrześcijańskiemu charakterowi szkoły. Najlepiej o tem oburzenia z powodu zamachu na ich rodzicielskie prawa świadczą liczne wiece i protesty, ale i olbrzymia liczba podpisów na petycyach, domagających się zachowania chrześcijańskiego charakteru nauczania i wychowania. „Sob. Kirchenzeitung" (24) donosi, że nawet zdecydowani socyalno-demokraci dają swe podpisy, widać, że i wielu z nich ma już dość tego igrania z najświętszemi uczuciami ludności i bynajmniej nie popiera dążeń przewodników-ministrów, chcących tak radykalnie, wbrew woli większości, „uszczęśliwiać" drugich. W ubiegłym miesiącu wszyscy biskupi bawarscy wnieśli obiektywnie umotywowany memoryał do rządu i przedstawili swe żądania w dziedzinie szkolnictwa. Zaznaczają, że wnoszą go w imieniu wszystkich wierzących katolików, jak i w dobrze zrozumiałym interesie państwa i celem uzdrowienia zamarłego życia ludności. Trzy są zasadnicze postulaty bawarskiego episkopatu: każdy, kto zna, choć po części wyznaniowy skład tamtejszej ludności i jej uczucia, uzna, że niema w nich nic takiego, coby było za wygórowane, lecz zgodzi się na to, że inaczej nawet postąpić nie mogli. I. zasadniczy postulat, że musi być zachowany wyznaniowy charakter wszystkich szkół (Volks-Haupt Fortbildungsschulen). Dlatego też domagają się religijnego wykształcenia nauczycielstwa i by sposób nauczania, książki do nauki i czytanki, jak i biblioteki szkolne nie zawierały nic takiego, coby się charakterowi szkoły chrześcijańskiej mogło sprzeciwiać. Kościół i rodzice mają prawo zakładania wszelakich szkół prywatnych i innych instytucyi wychowawczych. Fundacye naukowe i wychowawcze należy ochraniać i zachować nienaruszone.

II. Religia ma być prawnie uznana jako główny i obowiązkowy przedmiot we wszystkich szkołach. Z tego głównego postulatu z logiczną koniecznością wynikają i inne, jak np. ten, że Kościołowi przysługuje prawo polecania, prowadzenia i kontroli nauczania religii, podręczników (religijnych), metody i religijnych ćwiczeń, że bez jego upoważnienia nikt nie może udzielać religii, gdyż dawanie lub odmówienie misyi kanonicznej należy wyłącznie do kompetencyi Kościoła.

III. Kościół ma prawo współkontroli nad całem religijno-moralnem wychowaniem w szkole. Dlatego domagają się, by nauczyciel religii (katecheta) był uznany za równouprawnionego członka kollegium naucz. (rady), a proboszcz, by z prawa był członkiem miejscowej władzy szkolnej. Biskup albo przez niego wydelegowany kapłan jest upoważniony każdego czasu w odpowiedni sposób zasięgać informacyi o duchu szkoły i stanie wychowania. Należy zagwarantować prawnie skuteczną pomoc w usuwaniu wykroczeń przeciwko wierze i moralności w nauczaniu i wychowaniu, o ile kościelne władze wniosą uzasadnione zażalenie. Władze kościelne mają prawo żądać odwołania sił naucz., których działalność w szkole jest niebezpieczna dla wiary i moralności. Przymus uczęszczania do szkoły bezwyznaniowej — uważają biskupi — za nieznośną tyranię sumienia. Odnośnie do III postulatu memoryał podnosi, że wyrządzono krzywdę kościołowi przez usunięcie inspekcyi duchownej (w Bawaryi według konstytucyi duchowni byli inspektorami), przez co odjęto mu techniczno-metodyczne prowadzenie całego nauczania; ale że to nie dotyczy wprost zadania kościoła, więc może tego znowu zrzec się. Nigdy jednak nie może kościół zrezygnować ze swego danego mu od Boga i dlatego nietykalnego prawa współkontroli nad wewnętrznym duchem szkoły.

Jaki z powodu tego memoryału podniesie się krzyk w prasie, jak tam będą biadać różne „Pressy" i „Blatty", to łatwo można sobie wyobrazić; że episkopat i wierni katolicy bawarscy nie dadzą się tem przerazić i na nowe ataki na ich najświętsze prawa i uczucia będą również umieli odpowiedzieć i według tego działać, to także pewne.

PEEM.

Uroczystości grunwaldzkie w Krakowie.

Program uroczystego obchodu grunwaldzkiego i uczczenia wojska polskiego w dniu 13 lipca b. r. w Krakowie jest następujący:

Przed południem.

1. Pobudka orkiestr wojskowych o godz. 7 rano; 2. Msza św. polowa na dziedzińcu arkadowym na Wawelu o godz. 9 rano; 3. po nabożeństwie o godz. 10 pochód, który pójdzie z Wawelu koło Bernardynów, Grodzką, Rynkiem koło kamienia Kościuszki, Linią A-B, Floryańską pod pomnik Grunwaldzki. 4. Pod pomnikiem Grunwaldzkim. Przemówienia: 1. Imieniem miasta, 2. imieniem Straży Polskiej, 3. imieniem Kom. uczczenia żołnierza polskiego, 4. przemówienia wojskowości, 5. odczytanie manifestu do wojska i wodzów i wręczenie go gen. Hallerowi, 6. Hymn narodowy odegra orkiestra wojskowa, 7. ogólne odśpiewanie Roty Konopnickiej.

Popołudniu:

8. Przedstawienie w Teatrze Powszechnym o godz. 3 po poł. bezpłatnie dla żołnierzy; odegrane będą „Damy i huzary" Fredry z odpowiedniem przemówieniem; 9. w koszarach odczyty dla żołnierzy; 10. zebranie towarzyskie dla wojska polskiego o godz. 4 po poł. w Parku Dra Jordana. Wstęp dla delegacyi za kartami wstępu (ilość ograniczona).

Przez cały dzień sprzedawane będą nalepki na okna i odznaki oraz odbędzie się zbiórka na opiekę dla żołnierza polskiego i na uchodźców z Galicyi wschodniej.

Komitety zwracają się z gorącym apelem do mieszkańców m. Krakowa, by udekorowali swe domy flagami i dywanami, a okna ozdobili nalepkami. Żołnierz — bohater nasz — niech będzie obrzucony kwiatami w ulicach, któremi pochód będzie przechodził.

MŁODZIEŻ NA UROCZYSTOŚCI GRUNWALDZKIEJ. Imieniem Komitetu obchodu grunwaldzkiego uprasza Dr Stan. Weiner, aby wszelka młodzież szkolna i nauczyciele, przebywający w Krakowie, zechcieli zgromadzić się w swoich zakładach w niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 7 i pół, skąd w szeregach ze sztandarami udadzą się na planty wzdłuż ulicy Straszewskiego. Czoło młodzieży (szkoły ludowe) stanie u wylotu plant ku ul. Podzamcze, o g. 8 ipół. Dalsze zarządzenia wyda się na miejscu.

We wtorek dnia 15 b. m., jako w rocznicę bitwy pod Grunwaldem, odbędzie się w Katedrze na Wawelu o godz. 6 rano nabożeństwo, urządzone staraniem Związku filareckiego.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

Prenumerata wynosi obecnie miesięcznie:

W Krakowie bez odnoszenia . . Kor. 14

Z odnoszeniem lub przesyłką pocztową na prowincyę . . . . Kor. 16

Numer pojedynczy . . . . 60 hal.

KRONIKA.

Z miasta.

UCZCZENIE WOJSK POLSKICH. W połączeniu z obchodem grunwaldzkim, urządzanym przez „Straż Polską", urządza specyalny komitet, w którego skład wchodzą wybitne osobistości naszego miasta, obchód ku uczczeniu wojsk polskich. W program wchodzi przyjęcie dla wojska polskiego, oraz stworzenie funduszu stałej opieki nad żołnierzem polskim i przyjście z pomocą nieszczęśliwym ofiarom na kresach wschodnich. Komitet ma nadzieję, że w tym akcie patryotycznym weźmie udział całe społeczeństwo m. Krakowa i że wszyscy, zwłaszcza zaś instytucye finansowe, przemysłowe i kupieckie przyczynią się do urządzenia tego obchodu.

Przyznane subwencye i datki pieniężne należy nadsyłać pod adresem: Jan Skalski, kasyer Wydziału powiatowego, ul. Pijarska l. 1. Datki w naturze do „Komitetu uczczenia wojsk polskich", Rynek 6, I p., oficyny.

FESTYN W PARKU KRAKOWSKIM odbędzie się 13 lipca staraniem Związku kraj. Stow. katol. stróżów, robotników i służby domowej pod protektoratem pp. Götzów-Okocimskich. Przygrywać będą muzyki generała Hallera i Związku rękodzielniczego. Początek o godz. 2 po poł. Wstęp dla dorosłych 2 kor., dla młodzieży do lat 10 1 kor. Program obfity i bardzo urozmaicony.

Z OPERY. W niedzielnym „Strasznym dworze" nastąpi interesująca zamiana obsady: Zbigniewa śpiewać będzie p. Urbanowicz, Skołubę p. Tarnawski. — W poniedziałek 14 b. m., jako w setną rocznicę zdobycia Bastylii, a ku uczczeniu członków sprzymierzonej armii francuskiej, odbędzie się uroczyste przedstawienie Moniuszkowskiej „Halki" w wyborowej obsadzie, bo z pp.: Mokrzycką (Halka), Hendrichówną (Zofia), Gruszczyńskim (Jontek), Ludwigiem (Janusz), Tarnawskim (Stolnik). Przedstawienie poprzedzi odegranie przez orkiestrę operową narodowego hymnu francuskiego (Marsylianki). Początek uroczystości o godz. 7 wieczorem. We wtorek 15 b. m. „Madame Butterfly", we środę 16 b. m. „Carmen". Bilety na ten cykl sprzedaje kasa teatru od dziś.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś i jutro „Rodzina Furiozów" doskonała szwedzka farsa, na której zawsze licznie zebrana publiczność wyśmienicie się bawi; jutro po południu „Damy i huzary", bezpłatne przedstawienie dla żołnierzy polskich, z powodu rocznicy wiekopomnego zwycięstwa pod Grundwaldem. Specyalny komitet pań zajął się rozdziałem biletów wśród załogi krakowskiej, okolicznościowe przemówienie wygłosi prof. Edward Kozłowski.

BILETY TEATRALNE DLA HALLERCZYKÓW. Prezydyum miasta Krakowa, pragnąc dać godziwą rozrywkę wojsku gen. Hallera, uchwaliło udzielać na każde przedstawienie komedyi w miejskim teatrze Powszechnym przy ul. Rajskiej, 40 bezpłatnych biletów wstępu przez miesiąc lipiec b. r., z wyjątkiem niedziel i świąt.

O APROWIZACYĘ MAŁOPOLSKI. Wyjechali do Warszawy dyrektorowie Spółki „Aprowizacya miast", pp. Hebda i Schiller, dyrektor Związku ekonomicznego Kółek rolniczych, p. Staroń, dyrektor Związku polskich Spółek spożywczych p. Dr Maryan Starzewski i radca ministeryalny p. Witold Godlewski, w sprawie wyjednania dla Małopolski rychłego przydziału towarów kontyngentowych, oraz o ułatwienia w nabywaniu towarów zagranicznych z pierszych rąk. Delegaci wymienieni przedstawią odnośnym ministerstwom obecny nieznośny stan braku towarów niezbędnego zapotrzebowania codziennego.

ZWIEDZANIE WAWELU. Dziś o godz. 5 po południu odbędzie się naukowa wycieczka po król. pałacu na Wawelu, poprzedzona historycznym wykładem, w którym doc. Dr Turczyński objaśni zarazem najnowsze, doniosłe odkrycia archeologiczne. Ilość uczestników ograniczona do 50 osób. Bilety wstępu po 5 K do nabycia w kasie Zamku na Wawelu.

CO SIĘ DZIEJE ZE SKÓRĄ DLA ROBOTNIKÓW? Ze sfer robotniczych otrzymujemy liczne skargi na komitet, który zajmuje się rozdziałem skóry dla robotników. Uprzejmy dla socyalistów kierownik biura rozdzielczego, p. M., oddał cały przydział skóry dla robotników w ręce przedstawicieli socyalistów krakowskich. Skórę odebrano z biura przy ul. Floryańskiej i na tem „praca" komitetu się skończyła. Pan M. pozbył się kłopotu, przerachował się jednak o tyle, że odpowiedzialność ze wszelkie nieprawidłowości, jakie przy rozdziale mogą wyniknąć, spada w zupełności na niego. Od kilku tygodni czekają robotnicy na skórę, a komitet nie może się jakoś zebrać. Możeby kierownik biura zechciał pobudzić jego działalność, gdyż przecież winien on upomnieć się o sprawozdanie z rozdziału skór.

KRADZIEŻE W KRAKOWIE. Wczoraj przychwyciła policya dziesięciu złodziei, którzy dopuścili się kradzieży już to w pociągu, już to w tramwajach, już to w mieszkaniach prywatnych. Między innymi aresztowano Hermana Landsmanna, który ukradł niejakiemu Grausteinowi portfel z kilkuset koronami, oraz 14-letniego Schattnera, który w czasie jazdy pociągiem między Krakowem a Dębicą skradł Karolowi Dąbkowi portfel z 1000 kor., a jednej z pasażerek 100 kor.

Ze złodziei, operujących w tramwajach, aresztowano: Jana i Antoniego Kudasiewiczów, Emanuela Messera i Józefa Morawca.

Kazimierzowi Trojanowi, rolnikowi z Czyżyn, skradziono wczoraj z ul. Wielopole konia z wozem, wartości 12.000 kor. Złodzieja jeszcze nie ujęto.

CYGARA PO SZEŚĆ KORON. Wczoraj przytrzymano Ludwikę Gonik, która sprzedawała cygara po 6 kor. za sztukę. Zakwestyonowano u niej 50 sztuk.

UKARANIE LICHWIARZA. Krak. pow. sąd karny skazał wczoraj piekarza z ul. Rakowickiej, Antoniego Zasadę, na 4 tygodnie aresztu i 4000 kor. grzywny za sprzedawanie bułeczek o wadze 6 dk. po 1 koronie.

Z Polski i ze świata.

ZASZCZYTNE ODZNACZENIE. Donoszą nam: Dnia 1 b. m. wręczył Książę-Biskup krakowski, w otoczeniu delegatów duchowieństwa dekanatu oświęcimskiego i zatorskiego, papieski order św. Sylwestra staroście Oktawowi Doschotowi, który, będąc starostą w Oświęcimiu, w najcięższych czasach pracował nader owocnie dla dobra swego powiatu i słusznie ta praca obywatelska zjednała mu uznania.

OGÓLNY POBÓR WE LWOWIE. Powiatowa komenda uzupełnień we Lwowie (Kopernika 3) zarządzi w przyszłym tygodniu we Lwowie i w powiatach Lwów, Żółkiew, Sokal ogólny pobór przymusowy do służby wojskowej czterech roczników, a mianowicie: 1896, 1897, 1898 i 1899 bez różnicy narodowości. Jedynie rekruci narodowości ukraińskiej na razie do służby powołani nie będą. Inni zostaną natychmiast wcieleni do wojska.

LOSY PANORAMY RACŁAWICKIEJ. Ze Lwowa donoszą: Wobec pogłosek, że panorama racławicka jest bardzo zniszczona i nie do uratowania, należy stwierdzić, że jakkolwiek panorama jest bardzo zniszczona, jednak nie tak, aby jej nie można było uratować. Zniszczenie datuje się od dawna. Zarząd miasta przystąpił do restauracyi, którą przeprowadza dwóch artystów-malarzy: pp. Rozwadowski i Harasimowicz; naprawa będzie trwała około dwóch miesięcy.

OSTRZEŻENIE. Ze Lwowa telefonują: Stwierdzono, że niektóre firmy rytownicze sporządzają pieczątki ze znakiem orła polskiego dla użytku osób, względnie instytucyi prywatnych. Ponieważ używanie godła państwa polskiego zastrzeżone jest wyłącznie władzom państwowym, dyrekcya policyi we Lwowie zwraca uwagę, że używanie pieczątek z orłem polskim przez prywatne instytucye jest niedozwolone pod zagrożeniem pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności karnej.

POCIESZAJĄCA WIADOMOŚĆ nadeszła dziś od Sióstr Niepokalanek w Nowym Sączu, mianowicie, że pogłoski o wyrżnięciu przez Ukraińców SS. Niepokalanek w Jazłowcu okazały się nieprawdziwe. Siostry wyszły z całej opresyi zdrowo i cało.

RUMUNI PRZEPUSZCZALI WOJSKA UKRAIŃSKIE? W jednym z ostatnich numerów polowego pisma ukraińskiego „Kozackij Hołos" (z dnia 26 czerwca b. r.) znajduje się dość zagadkowa informacya o ruchach wojsk ukraińskich na terenie rumuńskim. Notatka ta brzmi:

„Druga górska brygada, która podczas odwrotu naszych wojsk była internowana na terytoryum czeskiem, maszeruje spiesznie przez Rumunię, której rząd pozwolił na przemarsz wojsk ruskich przez Czerniowce".

Jak wytłómaczyć sobie tę dość dziwną i dwuznaczną grę Rumunii, która jednocześnie wkracza w karnej ekspedycyi na Ukrainę, a zarazem zezwala na koncentrowanie się wojsk ruskich pod nienaruszalną osłoną swej granicy? Ponieważ wiadomość powyższa datuje się z okresu największych, a złudnych sukcesów ruskich, wynika stąd, że nasz ostrożny sąsiad wspomaga tych, których akcye wyżej w pewnej chwili stoją i w ten sposób chce dość do obustronnie zapewnionych zysków.

BESTYALSTWA UKRAIŃSKIE W SOKALU. Do krwawego wieńca męczenników polskich, mordowanych bezmyślnie przez dzicz ukraińską, przybywają coraz nowe nazwiska ofiar, które prawda wydobywa na wierzch z odmętu. Przed tygodniem odbyła się w Sokalu ekshumacya zwłok czterech zamordowanych, o których śmierci nikt z Polaków przez cały czas inwazyi ukraińskiej nie wiedział.

Dwaj podporucznicy byłej armii austryackiej: Jerzy Merk i Sanocki, pewien jednoroczny ochotnik nieznanego nazwiska i kupiec Rudolf Stępek zostali w listopadzie aresztowani przez Ukraińców i wyprowadzeni w las, gdzie żołnierze rozbili im głowy kolbami. Utrzymywano wszystkich później w mniemaniu, że aresztowani żyją i dopiero po przybyciu wojsk polskich do Sokala odkryła żandarmerya, na skutek doniesienia ludności, zakopane zwłoki. Sekcya wykazała, że trzej zamordowani mieli ślady uderzeń na głowach, a tylko u jednego stwierdzono strzał w serce. Prawdopodobnie morderstwa dokonali żołnierze z rozkazu Rady komisaryatu. Wypadków takich zbrodni ma być więcej, gdyż do sądu napływają zgłoszenia o znalezionych trupach.

LETNI SEZON KONCERTOWY W ZDROJOWISKACH I MIASTACH GALIC. „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański", które na tegoroczny krakowski sezon operowy pozyskało szereg najznakomitszych naszych artystów, jak: Marya Mokrzycka, Ada Sari, Stanisław Gruszczyński, Ignacy Dygas, Maryan Palewicz — urządzi w zdrojowiskach i miastach galicyjskich w miesiącu lipcu i sierpniu b. r. szereg koncertów wymienionych artystów, oraz koncerty sławnego mistrza-pianisty, Józefa Śliwińskiego.

Józef Śliwiński koncertuje dnia 18 b. m. w Zakopanem, dnia 22 b. m. w Nowym Sączu, dnia 25 b. m. w Przemyślu.

Stanisław Gruszczyński koncertuje dnia 13 b. m. w Tarnowie, dnia 19 b. m. w Zakopanem, dnia 23 b. m. w Przemyślu, dnia 28 b. m. w Krynicy, dnia 30 b. m. w Nowym Sączu. W koncertach Stanisława Gruszczyńskiego współdziała, jako pianistka, p. Stanisława Abłamowicz-Meyerowa.

OKRADZENIE KASY OSZCZĘDNOŚCI W N. TARGU. W zeszłym tygodniu włamali się bandyci do skarbca Kasy oszczędności w Nowym Targu i rozbiwszy kasy, zabrali około 1.500.000 koron w gotówce. Żandarmerya stwierdziła, że włamania dokonali bandyci przybyli z Warszawy. Jednego z nich schwytano: przyznał się do winy i wymienił trzech wspólników, którzy zbiegli.

BIAŁA GWARDYA ROSYJSKA W WARSZAWIE. „Kuryer Poranny" donosi: W tych dniach wyprawiona została przez Mławę pierwsza partya oficerów i żołnierzy w liczbie 700 osób z b. tulskiej dywizyi, udających się do armii Judenicza. Bolszewicka dywizya ta, biorąca udział w bojach na wołyńskim froncie, na wieść o zbliżaniu się wojsk polskich, wymordowała swój sztab i przywódców bolszewików i w pełnym szyku bojowym przeszła na naszą stronę. Po rozbrojeniu wszyscy wymienieni żołnierze przewiezieni zostali do Warszawy, gdzie zgłosili życzenie wstąpienia do armii Judenicza.

POSŁOWIE BEZ ZIEMI. Niemieckie zgromadzenie narodowe w Weimarze ma ciekawy problem do rozwiazania. Z powodu zadecydowanego odstąpienia Polsce prowincyi poznańskiej i Prus Zachodnich pozostaje obecnie część posłów, którzy tracą właściwie rację bytu. Wiela z nich ma miejsce zamieszkania właśnie w tych częściach tych prowincyi, które odpadają od Niemiec. Wobec tego jest projekt uchwalenia specyalnej ustawy, która pozwoli zatrzymać mandaty tym posłom, którzy zresztą będą potrzebni przy rokowaniach między Niemcami a Polską podczas rozgraniczenia i ustalenia granic.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYDAWANIE MĄKI. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że począwszy od poniedziałku, t. j. 14 b. m., sklepy miejskie i rejonowe wydawać będą mąkę białą w ilości 1 kg. na osobę, w cenie 4 K za 1 kg., za odcięciem 34 kuponu mącznego legitymacyi zbiorowej.

FASOLA AMERYKAŃSKA. Magistrat ogłasza, że od 7 b. m. wydają sklepy miejskie i rejonowe fasolę amerykańską w ilości po 25 dkg. na osobę, w cenie po 6 K 8 h za kg., za odłączeniem 33 kuponu legitymacyi zbiorowej.

NAFTA NA LIPIEC. Magistrat ogłasza, że racya nafty na lipiec wynosi: dla gospodarstw domowych 1 litr, dla rękodzieła 2 litry, dla realności piętrowych 1 i pół litra, a dla realności parterowych 1 litr.

W SPRAWIE SPRZEDAŻY SOLI. Wydział krajowy komunikuje: Wobec tego, że sprzedaż soli wykonywana przez Wydział krajowy na całym obszarze Małopolski, przeszła na podstawie zarządzenia min. aprowizacyi do zakresu działania jego organu, mianowicie Państw. Urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby w Warszawie, a oświadczenie gotowości Wydziału krajowego do kontynuowania nadal działalności w zakresie spraw solnych do czasu, póki sprzedaż soli w całem państwie nie będzie odpowiednio urządzoną, nie zostało zaakceptowane, Wydział krajowy podaje do wiadomości, że od tej chwili sprzedażą soli się nie zajmuje.

W SPRAWIE NIEZAŁATWIONYCH ZAPOMÓG. Z magistratu komunikują: Była Komisya likwidacyjna jeszcze dnia 22 stycznia b. r. wstrzymała akcyę zapomogową dla osób poszkodowanych podczas wojny. Wobec tego Urząd gospodarczy, do którego zakresu działania sprawa ta należała, został zwinięty, a niezałatwione podania odstąpiono Kraj. Urzędowi odbudowy. Obecnie żadne biura magistratu nie mogą dać wyjaśnień o dalszym losie tej akcyi i zwracanie się do magistratu w tej sprawie jest bezcelowe.

KOMITET ZJEDNOCZONYCH SODALICYJ wzywa wszystkie sodalisy do udziału w niedzielnem nabożeństwie i pochodzie. Punkt zborny o godz. 8 i pół obok domu Długosza pod Wawelem.

Z SOKOŁA. W rocznicę Grunwaldu odbędzie się 12 b. m. wieczornica w Sokole dla członków i gości wprowadzonych.

PORANEK POEMATÓW TANECZNYCH. W skład programu „Poranku" p. Janiny Dolińskiej, który się odbędzie 20 b. m. o godz. 11.30 rano w teatrze im. Słowackiego, wejdą utwory Paderewskiego, Chopina, Beethovena, Griega, Schuberta, Czajkowskiego i Mendelsohna. Przypominamy, że „Poranek" odbędzie się pod protektoratem gen. Hallera na rzecz żołnierza polskiego (fundusz oświatowy).

ZMIANA NAZWISKA. P. Delegat Rządu pismem z dnia 4 czerwca L. 9352/Adm. zezwolił p. Tadeuszowi Fraumanowi na zmianę nazwiska rodowego na nazwisko ze strony matki: Bukowiecki.

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m. o godz. 5 po poł. Na porządku dziennym: prace z zakresu matematyki, fizyki, fizyologii i bakteryologii pp. St. Banacha, H. Steinhausa, Cz. Białobrzeskiego, W. Koskowskiego i A. Prażmowskiego.

ZE SFER LEKARSKICH. Dziś, t. j. w sobotę 12 b. m., odbędzie się w Domu lekarskim przy ul. Radziwiłłowskiej walne zgromadzenie Związku lekarzy Małopolski, w celu omówienia ważnych spraw, tyczących się ogółu lekarzy i dokonania nowych wyborów.

DO BYŁYCH CZŁONKÓW POLSKICH DRUŻYN STRZELECKICH. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W imieniu byłej organizacyi Polskich Drużyn Strzeleckich zwracają się podpisani z prośbą do byłych jej członków, by zechcieli złożyć w Centralnem Archiwum wojskowem (Warszawa, pałac „Pod Blachą") poszczególne części archiwum Polskich Drużyn strzeleckich, poszczególne akta, będące w ich posiadaniu, lub też dostarczyć wiadomości, gdzie znajdują się obecnie prowincyonalne archiwa lub ich części. Inne pisma uprasza się o przedruk.

Prof. Dr Wacław Tokarz; Pułk. Norwid-Neugebauer.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI abituryentów klasy VIII a, którzy w r. 1909 złożyli maturę w gimnazyum w Jaśle, nie odbędzie się, z powodu stosunków wywołanych wojną. Zgłoszenia, celem oznaczenia późniejszego terminu zjazdu, należy skierować pod adresem: Porucznik Dr Kukulski Zygmunt, Kraków, szpital rez. 9, Aleja Mickiewicza 7.

ZBIÓRKA NA OCHRONKĘ POLSKĄ. Otrzymujemy następujące pismo: Po tylu zbiórkach z prawdziwą nieśmiałością puka do serc zawsze ofiarnej publiczności przewodnicząca Ochronki polskiej dla małych dzieci w duchu chrześcijańsko-katolickim prowadzonej tu, w Krakowie na ul. Kanoniczej l. 22, parter. Dzień zbiórki przeznaczony jest na 15 lipca, t. j. we wtorek, lub w razie wielkiej niepogody w piątek.

INFORMACYJNY KURS NAUCZYCIELSKI. Komunikują nam: Zarząd krak. Oddziału Tow. pedag. urządzi od 20 b. m. 6-tygodniowy kurs informacyjny do egzaminu kwalifikacyjnego dla nauczycieli szkół lud., gdy zgłosi się przynajmniej 20 osób. Frekwentanci mogą liczyć na bezpłatne umieszczenie w Bursie naucz., należy atoli przywieźć ze sobą pościel i siennik. Opłata za kurs wynosi 150 kor. Pożądane spieszne zgłoszenia do zarządu, Kraków, ul. Kapucyńska 6. O otwarciu kursu uwiadomi się każdego osobiście.

KONKURSY. Rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie rozpisuje konkurs celem obsadzenia następujących posad: 1) asystenta przy katedrze maszyn górniczych; 2) asystenta przy katedrze technologii mechanicznej metali i drewna; 3) dwóch posad asystentów przy katedrze maszynoznawstwa ogólnego; 4) konstruktora przy katedrze budowy kolei żelaznych. Z posadami wyżej wymienionemi pod l. 1, 2, i 3, połączone jest wynagrodzenie roczne w kwocie 325—450 marek; do posady pod l. 4 wynagrodzenie w kwocie 558 mk. Posady będą nadane na dwa lata. Pierwszeństwo mają kandydaci z II egzaminem rządowym. Podania do 21 sierpnia.

NEKROLOGIA.

† Michał Socha Paprocki, artylerzysta 1 pułku art. Legionów polskich, podchorąży wojsk polskich, zmarł z ran, otrzymanych pod Potutorami dnia 19 czerwca b. r., w szpitalu na Politechnice we Lwowie, przeżywszy lat 21.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Dziś: „Rodzina Furiozów".
Niedziela: „Rodzina Furiozów".
Poniedziałek: „Klub kawalerów".
Wtorek: „Rodzina Furiozów".
Środa: „Rodzina Furiozów".
Czwartek: Po raz pierwszy: „Ciotka Karola", karkolomna farsa T. Bardona.
Sobota. „Ciotka Karola".
Niedziela: „Rodzina Furiozów".

Krakowskie Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

Tegoroczne walne zgromadzenie delegatów krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń odbyło się dnia 6 b. m.

Obrady zagaił prezes Rady nadzorczej p. Józef Męciński.

Z porządku dziennego referował imieniem Rady nadzorczej p. Mieczysław Urbański sprawozdanie z działalności w r. 1918 działu ogniowego. Towarzystwo rozszerzyło swoją działalność na b. Królestwo, na razie w działach ogniowym i życiowym. W Warszawie utworzony został Związek Tow. ubezpieczeniowych, do którego i Towarzystwo wzajemn. ubezpieczeń przystąpiło. Wyniki działu ogniowego za r. 1918 są pomyślne. Ilość polic wynosi 318.164, suma ryzyka gwarantowanego doszła do 3.741,877.873 K., wypłacono tytułem odszkodowań 15,437.181 K., fundusze rezerwowe wynoszą 14,253.265 K. Czysty zysk 1,407.517 K. Rada nadzorcza uchwaliła wypłacić członkom zwrot 10 proc. od premii za 1918 r. Referent wnosi na udzielenie dyrekcyi absolutoryum z rachunków za r. 1918 i przeznaczenie 40.000 K na cele humanitarne do rozporządzenia Rady nadzorczej.

Imieniem komisyi rewizyjnej p. Jakubowski przedstawił, że komisya znalazła zestawienia rachunkowe w zupełnym porządku i postawił wniosek na udzielenie dyrekcyi absolutoryum we wszystkich czterech działach. Wobec tego bez dalszej dyskusyi zebrani przyjęli wnioski p. Urbańskiego.

Również p. Urbański referował sprawozdanie

z działu gradowego. Wyniki w tym dziale były w r. 1918 pomyślniejsze, niżeli w poprzednim. Ilość polic wynosiła 6774, suma ubezpieczonych wartości 128,797.106 K, wypłacono szkód 1,162.001 K, fundusze rezerwowe wynoszą 4,016.370 K. Osiągnięta w r. 1918 nadwyżka wynosi 153.411 K. Rada nadzorcza uchwaliła zwrot 15 proc. od premii. Na wniosek referenta udzielono dyrekcyi absolutoryum z rachunków w dziale gradowym za r. 1918.

Dr Edmund Kamieński referował sprawozdanie w dziale ubezpieczeń na życie. Ogólny stan ubezpieczeń na życie zmniejszył się nieco w bieżącym jednak roku z powodu znacznego napływu klientów z Królestwa stan ten nadzwyczaj się podniósł. Ogólny stan ubezpieczeń w kapitałach i rentach w roku sprawozdawczym wynosił 107,252.107 K, wypłacono 1,873.482 K, fundusze lokowane wynoszą 50,652.357 K, czysty zysk 522.787 K. Rada nadzorcza przyznała w tym dziale 9 proc. dywidendy. W głosowaniu udzielono dyrekcyi absolutoryum z rachunków w dziale życiowym.

Wreszcie p. Piotr Treter referował sprawozdanie z działu ubezpieczeń od kradzieży. Z powodu nadmiernego rozrostu rozbojów, włamań i kradzieży dział ten przyniósł niedobór 109.451 kor., pokryty częścią z funduszu zakładowego, częścią pożyczką. Postanowiono podwyższyć wysokość premii od ubezpieczenia od kradzieży. Zebranie uchwali dyrekcyi absolutoryum z rachunków tego działu za r. 1918.

Z dalszego porządku dziennego po referacie Dr Edmunda Kamieńskiego uchwalono z powodu rozszerzenia działalności Towarzystwa na wszystkie ziemie polskie odpowiednie zmiany statutu, a zarazem uchwalono zmianę nazwy Towarzystwa, która odtąd brzmieć będzie: „Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń“.

Dokonano wyborów uzupełniających: Członkiem Rady nadzorczej wybrany został dr. Faustyn Jakubowski, członkiem komisyi rewizyjnej ks. prałat Krupiński, a zastępcami: pp. hr. Stefan Bobrowski i Zdzisław Włodek.

P. Władysław Krasiński podziękował pres. Męcińskiemu za wytrawne przewodnictwo i na tem zgromadzenie zamknięto.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Sejm przyjął na dzisiejszem posiedzeniu bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę w sprawie stosunków służbowych urzędników państwowych podczas pełnienia służby wojskowej.

Sprawozdawca K i e r n i k wskazał, że szereg życzeń stanu urzędniczego już został wypełniony. Prace nad pragmatyką i regulacyą płac posunięto naprzód. Urzędnicy nie powinni brać słów krytyki tak, jakby to było potępieniem całego stanu urzędniczego.

Nastąpiła rozprawa nad punktami: drugim, trzecim i czwartym porządku dziennego, które pozostają ze sobą w łączności, gdyż dotyczą robót publicznych i zajść w dniach trzecim i czwartym lipca w Warszawie, walki z bezrobociem i sprawozdań komisyi robót publicznych i komisyi wodnej.

Pos. S k u l s k i oznacza wnioski tych Komisyi w sprawie wydajności pracy przy robotach publicznych jako odruch samozachowawczy na objawy bezładu i pogardę dla pracy dla dobra publicznego. Dotychczasowa organizacya robót publicznych mijała się z celem i zadaniami do jakich ją państwo powołało. Komisya w swoim wniosku dąży do tego, aby nadzór prowadziły fachowe organa publiczne, aby podnieść wydajność pracy systemem pracy akordowej w granicach ośmiogodzinnego dnia pracy z uwzględnieniem minimum wydajności i minimum zarobku.

Pos. Z i e m i ę c k i uważa odpowiedź ministra spraw wewnętrznych na interpelacyę w sprawie bezrobotnych za niedostateczną. Mowca nie zaprzecza udziału partyi komunistycznej, lecz zdaniem jego nie można smutnych zajść zwalać wyłącznie na działalność agitatorów, bo oni nie zdołaliby tego uczynić, gdyby nie istniało głębokie podłoże dla tych zajść. Roboty publiczne muszą być zorganizowane, a żądania robotników podwyższenia płacy uwzględnione, bo głównie hasła ekonomiczne pchnęły tłumy do manifestacyi. Funkcyonaryusze policyi nie zachowali się tak, aby zasłużyli na uznanie ministra. Mowca stawia wniosek wzywający rząd, aby wdrożył najsurowsze dochodzenia w kierunku zachowania się policyi i winnych ukarał, aby rząd zabezpieczył byt rodzinom zabitych i rannych i wziął na siebie całkowicie koszta leczenia rannych. Sprawozdawca komisyi ochrony pracy poseł Ziemięcki wywodził, że wniosek jego w sprawie walki z bezrobociem uprzedził znane wypadki warszawskie — domaga się przedłożenia ogólnego planu zwalczania bezrobocia. Wobec tego, że Sejm rozpocznie niebawem ferye, zostawia się rządowi termin 5-dniowy, aby w sprawie, którą oddawna rozpatruje, przedłożył wnioski ujmujące całokształt zamierzonej akcyi.

Pos. M a r y l s k i krytykuje ostro działalność ministerstwa robót publicznych i na przykładach, wyjętych z zakresu robót w najbliższych okolicach Warszawy stara się zobrazować bezład panujący w planach i w wykonaniu robót publicznych.

Min. robót publ. P r u c h n i k oświadcza, że zarzuty posła Marylskiego pochodzą niezawodnie od tych rozmaitych inżynierów, których jest pełno w ministerstwie, którzy są uniwersalni, a o których niewiadomo czy i jakie posiadają szkoły. Właśnie zasługą ministra jest, że tych ludzi począł z ministerstwa usuwać. Oni to wprowadzili bezład w roboty, a usunięci z urzędów ogłaszają, że to jest powodem chaosu w robotach publicznych. Ministerstwo pracowało tak energicznie, że to, co w normalnych warunkach mogłoby być w trzy lata zaczęte, może być już dzisiaj rozpoczęte. Rząd jest na drodze do sanacyi stosunków. Wkońcu oświadcza minister, że plany ministerstwa robót publicznych są już opracowane nietylko dla Warszawy, ale także dla Królestwa i G a l i c y i.

Przemawiał następnie pos. T o m c z a k.

Min. spraw wewnętrznych W o j c i e c h o w s k i zwraca się przeciw twierdzeniu, jakoby tylko policya wykazała specyalną pochopność do użycia broni. Minister omawia szczegółowo przebieg zajść w Warszawie, uprzytomniając Izbie groźną sytuacyę i ciężkie zadanie policyi, która małemi siłami, jakie miała do rozporządzenia zdołała ze względnie małemi ofiarami udaremnić zamierzoną akcyę. Ale cel komunistów został osiągnięty, bo dziś mówi się o krwi ofiar i woła, że policyant Rzeczypospolitej polskiej strzelał do robotnika. Wpaja się też przekonanie, że w Polsce można robić wszystko bezkarnie. Za czasów okupantów rosyjskich wiedziano z góry, że czekają wielkie represye i dlatego tylko w chwilach najgorętszych dochodziło do manifestacyi. Obecnie zmieniło się to w chleb powszedni, organy rządowe muszą być otoczone szacunkiem. Szerokie masy nabrać muszą przekonania, że zakazów przekraczać nie wolno. Niestety nawet w Sejmie obniża się powagę organów wykonawczych rządu polskiego, w obronie których minister przemawia. Minister musi ponadto stwierdzić, że tam u dołu, gdzie działają komuniści, jest wielki brak ludzi ze strony organizacyi robotniczej, którzyby działali uświadamiająco. (Brawa).

Pos. R e g i e r wywodzi, że robotnik polski najłatwiej i najprędzej się organizuje, cechuje go pewien konserwatyzm, dzięki któremu nie jest on skłonny do przewrotów, lecz drogą organizacyi i rozumnego postępowania dąży do poprawy swego bytu. Robotnik polski nie ma w sobie pierwiastku bolszewickiego, jeżeli podziwiamy dzisiaj ogromną solidarność na Śląsku, to zawdzięczamy to właśnie duchowi organizacyjnemu wśród robotników. Mowca proponuje zmianę w rezolucyach Komisyi, między innymi w tym kierunku, aby wykonanie robót publicznych powierzono spółkom robotniczym bez udziału przedsiębiorców i pośredników. Dyskusyę na tem odroczono do następnego posiedzenia.

Sprawy górnicze w Sejmie.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu obradowano między innemi nad sprawozdaniem komisyi przemysłowo-handlowej w sprawie wniosku posła Arciszewskiego i towarzyszy w sprawie natychmiastowego wprowadzenia w życie trzech zmian robotników kopalnianych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Pos. M a j e w s k i przedstawił, że komisya wnosi, aby wysoki Sejm wezwał rząd do natychmiastowego wydania rozporządzenia przedsiębiorstwom kopalnianym węglowym, aby wprowadziły trzy zmiany. Rząd wiedząc o tej uchwale komisyi poczynił już bardzo daleko idące zarządzenia w tym kierunku, a obecnie już nawet kilka kopalń pracuje na trzy zmiany.

Pos. W a s i l e w s k i zwrócił uwagę na ciężką pracę górnika. Mowca wyraził zdziwienie, że sprawa trzykrotnej zmiany robotników w kopalniach poruszona już w lutym tak długo czekała na załatwienie. Wnosi, aby sprawozdanie komisyi o trzech zmianach uznać za rzecz nagłą.

Przemawiali następnie w tej sprawie jeszcze pos. Arciszewski, Iziak, Gęborek. Wiceminister S t r a s s b u r g e r oświadcza, że rząd wydał zarządzenie władzom górniczym, aby sprawę zbadali. Udała się już delegacya urzędników z ministerstwa do Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, która zbada jakie środki powinny być zarządzone i na jakich kopalniach trzy zmiany mają być zaprowadzone.

Pos. Majewski odparł zarzuty czynione komisyi.

Wnioski komisyi wraz z rezolucyami przyjęto.

Przystąpiono do sprawy nowo odkrytych pokładów węgla brunatnego w Zagłębiu Dobrzyńskiem pod Włocławkiem.

Pos. M a j e w s k i jako sprawozdawca zaznacza: Dotychczas prawo do wnętrza ziemi przysługiwało temu, kto pierwszy czynił poszukiwania. W okolicy Włocławka znaleziono bogate pokłady węgla brunatnego. To co zostało znalezione powinno być uznane za własność państwa.

Wiceminister Strassburger przychyla się do wniosku.

Pos. Majewski referował następnie jako sprawozdawca większości sprawę pobudzenia inicyatywy prywatnej do spławu węgla galarami na Wiśle.

Sprawozdawca mniejszości Wasilewski oświadcza, że ulgi poczynione prywatnym przedsiębiorstwom, popychałyby ludzi do paskarstwa.

Po krótkiej polemice między posłem Majewskim a Diamandem wniosek większości komisyi uchwalono.

Echa zajść w Warszawie.

Warszawa. (Telefonem). W następstwie dyskusyi w sprawie zajść z robotnikami publicznymi w Warszawie dn. 3 b. m. i wskutek podjętej dlatego przez stronnictwa akcyi przeciw ministrowi robót publicznych Pruchnikowi należy oczekiwać w najbliższych dniach dymisyi ministra P r u c h n i k a. Prawdopodobnem jest również ustąpienie min. opieki społecznej I w a n o w s k i e g o, przeciw któremu z ostrymi zarzutami wystąpił Związek narodowo-ludowy. N. Z. R. ogłosił odezwę, w której domaga się ustąpienia min. Iwanowskiego, zarzucając mu niedołęstwo, ścisłego śledztwa i ukarania winnych strzelaniny do bezrobotnych, jak również ukrócenia niecnej agitacyi bolszewickiej.

Niemcy warmijscy za Polską.

Warszawa. (Telefonem). „Gazeta Olsztyńska“, wychodząca na Mazurach, przynosi wiadomość, iż wśród katolików niemieckich, zamieszkujących Warmię, daje się zauważyć silna tendencya do oświadczenia się przy plebiscycie do przyłączenia się za Polską, celem uniknięcia ciężarów finansowych, jakie traktat pokojowy nakłada na Niemcy.

UZNANIE NACZELNEGO DOWÓDZTWA.

Warszawa. P. A. T. Naczelne dowództwo wyraża uznanie i podziękowanie dowództwu i oddziałom frontu poleskiego za zdobycie Łunińca.

Dalsze transporty armii Hallera.

Ostrów. P. A. T. Transporty armii Hallera — według „Gazety Ostrowskiej“ — podjęte zostały na nowo. Onegdaj i wczoraj przejechały pociągi wojskowe armii Hallera z amunicyą i artyleryą.

Polacy sojusznikami bolszewików!

Praga. „Narodni Listy“ donoszą, iż przybyły ze Lwowa sekretarz ukraińskiej Rady Narodowej dr. Stefan B a r a n udzielił następujących wyjaśnień co do polsko-bolszewickiego porozumienia się: Już od pół roku, jak mnie o tem poinformowała pewna polska polityczna osobistość, zawarł rząd polski układ z rządem sowietów, na mocy którego uregulowano tymczasowo sprawę granic między Polską a Rosyą. Na podstawie tego układu ma Polska otrzymać Chełmszczyznę, Podlasie, Polesie, całą wschodnią Galicyę, zachodnią część Wołynia, część Białej Rusi i Litwy. Wzamian za to zobowiązała się Polska zniszczyć „zachodnią Ukrainę“, która stanowi podstawę walki przeciwko bolszewikom na Ukrainie. Zbrucza zobowiązali się Polacy nie przekraczać nawet w tym wypadku, gdyby im to ententa kazała uczynić. Polacy otrzymali przedstawicielstwo dyplomatyczne w Warszawie, na czele którego stoi poseł Wenkowski. Wojna Polski z bolszewikami jest tylko pozorną.

Aprowizacya Polski.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej. Pociągi z aprowizacyą dla armii polskiej zaczynają przybywać regularnie z Dunkierki. Obliczają na 15 tysięcy tonn artykułów żywności, które nadeszły już do Dunkierki.

14-ty lipca w Poznaniu.

Poznań. P. A. T. Rocznicę święta narodowego francuskiego, przypadającą w dniu 14 b. m., święcić będzie Poznań uroczyście. Obchód zapoczątkowany zostanie wystrzałami armatniemi o godz. 8 rano. O godz. 10 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele farnym. O godz. 12 uda się rada miejska do szefa misyi francuskiej pułkownika M a r q u e t a celem złożenia na jego ręce życzeń dla republiki francuskiej. Następnie odbędzie się parada wojskowa przed Bazarem, gdzie mieszka misya francuska. O godz. 2 odbędzie się obiad galowy w Bazarze. Wieczorem koncert w ogrodzie Zoologicznym.

ZWOLNIENIA WOJSKOWE.

Warszawa. (Telefonem). Na wniosek min. spraw wewn. postanowiła Rada ministrów zwolnić wszystkich funkcyonaryuszów policyi państw. na przeciąg 1 roku od służby wojskowej.

Prace kongresu pokojowego.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej. Najwyższa Rada sojuszników zebrała się we czwartek po południu na posiedzenie. Na porządku dziennym znajduje się sprawa granic Austryi, a mianowicie sprawa tych kwestyi, których badanie właściwa komisya zakończyła. Wspomniana komisya zebrała się we czwartek rano i obradowała nad zarządzeniami, które należy powziąć co do południowego brzegu Dunaju na południe od Preszburga.

Komisya dla spraw polskich obradowała we czwartek po południu.

Wręczenie delegacyi austryackiej części traktatu, która nie była jeszcze jej zakomunikowana, odbędzie się bez wszelkiego ceremoniału.

Oczekuje się przybycia w piątek dwu komisyi niemieckich. Jedna z nich ma za zadanie omówić z rządami ententy interpretacyę umowy, odnoszącej się do obsadzenia terytorów nadreńskich, druga zaś ma się zająć przygotowaniem wykonania traktatu co do kwestyi odszkodowania.

W komisyi Izby deputowanych dla sprawy pokoju przemówi C l e m e n c e a u w piątek o całości traktatu pokojowego, zaś w sobotę będzie Pichon omawiał sprawę Ligi narodów. Po tych przemówieniach sprawozdawcy specyalni wygłoszą swoje referaty. Izba deputowanych będzie w możności rozpocząć dyskusyę o traktacie pokojowym z początkiem miesiąca sierpnia. Pan Bartochu, sprawozdawca, ma zredagować swój referat w kilku dniach. Do tego referatu będą dołączone referaty sprawozdawców specyalnych do każdego z rozdziałów traktatu. Stosownie do poleceń komisyi te referaty specyalne mają być bardzo krótkie i każdy z nich nie może przenosić około 20 stronnic.

Marszałek F o c h udał się w towarzystwie generała Weiganda we czwartek rano do ministerstwa wojny, gdzie został przyjęty przez Clemenceau'a.

Zniesienie blokady Niemiec.

Paryż. P. A. T. Dziś, w piątek, mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone zniosły dotychczasową blokadę Niemiec. Zniesione będą również ograniczenia handlowe i komunikacyjne, oraz pocztowe. Do Niemiec wyjeżdża kilka komisyi ententy, które w różnych częściach Niemiec dopilnują wykonania warunków pokojowych.

Niemieccy zbrodniarze pod sąd.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi na podstawie holenderskiego biura prasowego: Jak donosi „Morningpost“, będą wszyscy komendanci niemieckich łodzi podwodnych, tudzież jeden komendant Zeppelina już w najbliższych dniach dostawieni do Londynu, gdzie się ich odda pod sąd. Prawdopodobnie już w sierpniu zapadnie na nich wyrok.

Nauen. P. A. T. Dzienniki francuskie przytaczają w dalszym ciągu nazwiska tych osób, których wydania ententa żąda. Wśród nich znajduje się także nazwisko księcia Albrechta Wirtemberskiego.

Kraków. P. A. T. Radio z Nauen. W pismach francuskich wymieniani są w dalszym ciągu jako mający być wydani następujący niemieccy dowódcy: Ks. Albert Wirtemberski, generał pułkownik von Kluk, generał Leman Sanders, generał major Stenger.

WILHELM PRAGNIE WYGNANIA NA WYSPIE.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Genewy: W Paryżu sądzą, że koalicya wnet po ratyfikacyi układu pokojowego zażąda od Holandyi wydania eks-cesarza Wilhelma. Prawdopodobnie otrzyma Anglia mandat, aby załatwić tę sprawę. Koła polityczne w Paryżu dowiadują się, że eks-cesarz ma zamiar prosić koalicyę, aby zezwoliła mu na dobrowolne wyszukanie sobie miejsca wygnania poza Europą. Eks-cesarz Wilhelm podobno już wyszukał sobie wyspę holenderską na oceanie Indyjskim, gdzie ma zamiar osiąść na wygnaniu.

Ratyfikacya traktatu pokojowego.

Kraków. P. A. T. Radio z Nauen. Na podstawie uchwały niemieckiego Zgromadzenia narodowego prezydent Ebert w środę o godz. 8 wieczorem dokonał ratyfikacyi traktatu pokojowego.

ZAWIADOMIENIE O RATYFIKACYI TRAKTATU.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej. We czwartek rano o godz. 11 złożył baron Lersner pułkownikowi Henri oficyalną notyfikacyę ratyfikowania traktatu pokojowego przez Niemcy. Pułkownik Henri przedstawił natychmiast ten dokument ministerstwu spraw zagranicznych.

ZABURZENIA W HANNOWERZE.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Berlina: Wczoraj przyszło znowu w Hannowerze do starć między wojskiem a tłumem.

AMBASADOR NIEM. W WIEDNIU.

Kraków. P. A. T. Radio z Nauen. Według doniesień z Wiednia hr. B r o c k d o r f f-R a n t z a u ma zostać ambasadorem niemieckim w Wiedniu.

Przyjaźń Ukraińców z bolszewikami.

Warszawa. (Telefonem). „Gazeta Polska“ donosi ze Lwowa: Stosunki między Petlurą a Ukraińcami w Galicyi Wschodniej zerwane. Granica od 29 czerwca zamknięta. Na Ukrainie nowy gabinet Makarenki. Petlura utrwalił się przy władzy. Prowadzi dalej walkę z bolszewikami. Galicyjskie oddziały Ukraińców utrzymują natomiast kontakt i dobre stosunki z wojskiem sowietów.

Chłopi przeciw bolszewikom.

Lwów. P. A. T. Osoby, które w ostatnich dniach zdołały przekraść się przez front bolszewicki opowiadają, że na Ukrainie zaszły wielkie zmiany. Chłopi buntują się przeciw bolszewikom, tworzą bandy i rzucają się na miasta, rabują i mordują żydów. W ostatnich dniach kilka większych miast zostało zajętych przez chłopów. Bolszewicy wydają odezwy do swych towarzyszy i członków, wzywając po raz ostatni do solidarności i energicznego działania. W ostatnich dniach bolszewicy wydali odezwę pt. „Ostatnia Lekcya“, w której zwracają uwagę, że burżuazya i ziemiaństwo biorą górę nad zasadami bolszewizmu.

PRZYGOTOWANIE ATAKU NA PETERSBURG.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Amsterdamu: Jak się dowiaduje biuro prasowe radio, Rada 5 zaakceptowała plan wspólnego ataku wojsk fińskich i wojsk Kołczaka na Petersburg.

Bolszewicy węg. a żydzi galicyjscy.

Warszawa. P. A. T. Na rozkaz komisarzy ludowych w Budapeszcie urządziła policya nocą na ulicach Budapesztu najgęściej zamieszkałych przez żydów galicyjskich obławę, aresztując w mieszkaniach poszczególne osoby i całe rodziny. Przeprowadzano bezwzględne rewizye, przyczem konfiskowano przedmioty wartościowe i pieniądze. Aresztowani w liczbie 5000 osób mają być wywiezieni z Budapesztu na skutek rozporządzenia rządu rad o wydaleniu obcokrajowców, głównie zaś żydów galicyjskich. Konsul polski w Budapeszcie interweniował niezwłocznie osobiście u komisarza dla spraw zagranicznych Agostona, zakładając energiczny protest i żądając złagodzenia rozporządzenia. Na wszelkie jednakże swe wywody otrzymał konsul polski odpowiedź, że rząd węgierski musi postępować bezwzględnie, ponieważ nie może dopuścić, aby przez ewentualne pogromy żydów galicyjskich na Węgrzech cierpieli także żydzi węgierscy. Dzięki usilnym zabiegom udało się konsulowi uratować około 100 osób. Pozostali zostali internowani, w tem wiele kobiet, dzieci i ludzi starych. Wszyscy znajdują się w nader opłakanem położeniu. Wielu z nich nie zdołało nawet przyodziać się, nawet chorych na ciężkie choroby zaraźliwe wyciągano przemocą z łóżek. Przedstawicielstwo nasze wystosowało do rządu węgierskiego notę, że dalsze tego rodzaju postępowanie sowietów w stosunku do żydów galicyjskich, musiałoby wywołać najenergiczniejsze wystąpienie ze strony rządu polskiego. Przedstawicielstwo polskie zdołało wyjednać, że internowanym wydano część pieniędzy, a dalsze transporty przymusowe będą się odbywać w sposób właściwszy. Przedstawicielstwo nasze widziało się jednakże zniewolone do wystosowania jeszcze drugiej noty protestującej.

Żydowsko-socyalist. agitacya przeciw Polsce.

Warszawa. (Telefonem). Warszawski „Robotnik“ donosi z Paryża, iż 7 b. m. miał się odbyć w Paryżu olbrzymi meeting w sprawie „pogromów“ żydów w Polsce. Przewodnictwo honorowe miał objąć A n a t o l F r a n c e i b. prezydent ministrów P a i n l e v e. Przemawiać przyrzekli socyalistyczny poseł C a c h i n, b. socyalistyczny min. T h o m a s i inni. Zgromadzenie się atoli nie odbyło wskutek zakazu policyi.

NADESŁANE.

Konkurs.

Sześćset marek premii za krótkie nowelki wyznacza Spółka Wydawnicza K. Miarki. Oceny nowelek podjęło się ruchliwe górnośląskie Towarzystwo Oświatowe św. Jacka, w skład którego wchodzi wielu wybitnych działaczy w Polsce. Bliższe szczegóły podaje dzisiejsze ogłoszenie.

WYDAWNICTWA

Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie.

Z dniem 1-go lipca b. r. rozpoczną wychodzić w dalszym ciągu, wstrzymane od listopada ubiegłego roku, skutkiem wypadków wojennych, wydawnictwa Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, mianowicie:

„ROLNIK“

2852

organ Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, jako tygodnik rolniczy, pod redakcyą Docenta **Bronisława Janowskiego**, inspektora rolniczego, za prenumeratą półroczną w kwocie 30 koron wraz z przesyłką pocztową — oraz

Miesięcznik Ogrodniczy

organ Sekcyi ogrodniczej Towarzystwa Gospodarskiego pod redakcyą Docenta **Antoniego Wróblewskiego**, inspektora ogrodniczego, za prenumeratą roczną w kwocie 6 koron, wraz z przesyłką pocztową.

Adres Redakcyi i Administracyi Wydawnictw: Lwów, Kopernika 20, III. p.

Zarząd Spółki Akcyjnej

skupu i sprzedaży skór surowych i garbników

podaje do wiadomości pp. akcyonaryuszy, że

Pierwsze nadzwyczajne ogólne Zgromadzenie

odbędzie się

dnia 26-go lipca 1919 r. o godz. 2-giej po południu, w lokalu biura Spółki w Warszawie, ul. Nalewki Nr. 2.

Porządek dzienny Zgromadzenia:

Wniosek Zarządu:

1) Wpłacenie drugiej połowy kapitału zakładowego.

2) Powiększenie kapitału akcyjnego.

Zgodnie z postanowieniem poprzedniego zebrania:

3) Plan działalności Spółki na rok bieżący.

4) Instrukcye i upoważnienie dla Zarządu i Dyrektora zarządzającego.

oraz 5) Wnioski członków.

W razie nieprzybycia w terminie wyżej oznaczonym odpowiedniej liczby akcyonaryuszy, stosownie do art. 32. statutu Spółki, **następne zgromadzenie w drugim terminie odbędzie się w dniu 28-go lipca b. r. o godz. 3 po poł. w lokalu biura Spółki, Warszawa, Nalewki 2.**

UWAGA: Stosownie do brzmienia art. 21. statutu Spółki, akcyonaryusze życzący sobie wystąpić z wnioskiem na Walnem Zgromadzeniu, winni zwrócić się w tym celu pisemnie do Zarządu conajmniej na 2 tygodnie przed Walnem Zgromadzeniem; wniosek winien być podpisany przez akcyonaryuszy, posiadających łącznie niemniej jak 10 głosów.

UWAGA: Każde 10 akcyj dają prawo do jednego głosu. Akcyonaryusze, posiadający mniej niż 10 akcyj, mogą łączyć się, wydając ogólne pełnomocnictwo w celu otrzymania prawa do jednego lub więcej głosów. (Art. 23. statutu). 2853

Konkurs.

Komisarz miejscowy dla uregulowania stosunków posiadłości gruntowej w okolicy Krakowa (Kraków ul. św. Sebastyana 16.) przyjmie **10 sił technicznych** dla prac nad uregulowaniem stosunków posiadłości gruntowych w gminach podkrakowskich.

Przy nadaniu posady zawartą będzie umowa służbowa w której oznaczy się wysokość wynagrodzenia oraz dyet.

Bliższych szczegółów udziela tamże Komisarz we wtorki i piątki między 11—12½ przedpoł.

2765 **Komisarz miejscowy.**

KONKURS.

Wydawnictwo Dzieł ludowych Karola Miarki w Mikołowie ogłasza konkurs na nowele pod następującemi warunkami:

1. Nowele mają odpowiadać pod względem treści i formy pojęciom i uczuciom szerokich kół naszego polsko-katolickiego społeczeństwa. — Temat może być dowolny, byleby był w duchu polskim pojęty i przeprowadzony i nie obrażał uczuć religijnych żadnego wyznania. — Styl powinien być szlachetny a prosty i jasny, język poprawny i wolny od obcych wyrazów i zwrotów.

2. Objętość poszczególnych nowel powinna wynosić co najwyżej 16 stron druku w zwykłym formacie książkowym.

3. Termin konkursu upływa z dniem 30. maja.

4. Przegląd i ocenę nadesłanych prac załatwi komisya konkursowa wyznaczona przez Zarząd „Towarzystwa oświaty na Śląsku imienia św. Jacka“.

5. Za pracę uznaną przez tę komisyę jako najlepszą wyznaczamy 200 marek nagrody, za dwie następne po 125 marek, za dalsze dwie następne po 75 marek. Rękopisy prac nagrodzonych przechodzą na naszą własność.

Co do nowel nienagrodzonych zastrzegamy sobie prawo druku za wynagrodzeniem autorskiem wedle umowy, albo odeślemy je autorom.

6. Rękopisy czyste wyraźne należy nadsyłać pod naszym adresem. Do rękopisu powinno się dołączyć zamkniętą kopertę zaopatrzoną w godło a zawierającą wewnątrz dokładny adres autora.

Wydawnictwo Dzieł Ludowych K. Miarka, Spółka z ogran. por.
w Mikołowie na Górnym Śląsku. (Nikolai O.-S.). 2828

KONKURS.

2830

W gimnazyum realnem koedukacyjnem im. Bartosza Głowackiego w Opatowie, które od nowego roku szkolnego 1919/20 obejmie 5 klas, potrzebne od 1 września 1919 następujące **siły nauczycielskie: filolog, historyk, przyrodnik, nauczyciel rysunków, nauczyciel śpiewu i muzyki.** Pierwszeństwo mają kandydaci i kandydatki, którzyby mogli uczyć gimnastyki, prowadzić skauting szkolny, objąć wykłady z zakresu kupiectwa na **kursach handlowych.** — Wymiar płac i obowiązków, jak w państwowych szkołach średnich b. Królestwa Kongresowego (konkurs z dnia 14 marca 1919) nadto Zarząd Włościańskiego Związku oświatowego, utrzymującego gimnazyum, ułatwia aprowizacyę. — Podania wraz z dokumentami należy nadsyłać do dnia 20 lipca b. r. pod adresem:

Gimnazyum realne im. Bartosza Głowackiego w Opatowie.

AUTOMOBILE marki „BAJA“

Firma RUDOLF NOWAK

Kraków, Grodzka 44, Telefon 3541

przyjmuje zamówienia na nowe wózki marki „Baja“.

2402

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs na posady nauczycieli przedmiotów handlowych w krajowych szkołach kupieckich w Tarnowie, w Białej i w Przemyślu:

Z posadami temi połączona jest płaca 2.800 K. i dodatek aktywalny i urzędników krajowych IX. rangi oraz odnośny wojenny dodatek drożyźniany a po uzyskaniu stabilizacyi prawo do odpowiednich pięcioleci i do emerytury. Godzin obowiązkowych 20.

Kompetenci mają przedłożyć:

a) metrykę urodzenia na dowód iż nie przekroczyli 40 lat życia

b) świadectwo zdrowia

c) dowód ukończenia studyów akademickich

d) świadectwo złożenia egzaminu z przedmiotów handlowych dla dwuklasowych szkół handlowych, w braku kandydatów egzaminowanych mogą być uwzględnieni także kandydaci, którzy dopiero zostali dopuszczeni do egzaminu (ukończona Akademia handlowa albo ukończony kurs abituryentów i 3-letnia praktyka handlowa)

e) curriculum vitae z dołączeniem innych świadectw i poświadczeń z dotychczasowych zajęć i wyjaśnienia stosunku do służby wojskowej.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Dyrekcyi odnośnej szkoły do dnia 15 sierpnia 1919 r.

Wydział kraj. zastrzega sobie jednak możność nadania posady także w innej szkole. 2855

WYDZIAŁ POWIATOWY KRAKOWSKI.
L. 695/919. W Krakowie, dnia 20 czerwca 1919 r.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w Liszkach

Wydział powiatowy rozpisuje niniejszem konkurs.

Do okręgu tego **należy 24 gmin z** ludnością około 33 tys. mieszk.

Do posady tej przywiązane są następujące pobory:

a) płaca roczna 1200 K. z funduszów powiatowych.

b) ryczałt na objazdy 600 K. z funduszu krajowego,

c) wojenny dodatek drożyźniany 1200 K. rocznie z fund. kraj.

Ubiegający się o tę posadę winni posiadać następujące warunki:

1) Obywatelstwo państwa polskiego,

2) Dyplom doktora medycyny upoważniający do wykonywania praktyki lekarskiej,

3) Dokładną znajomość języka polskiego w słowie i piśmie,

5) Najmniej 2-letnia praktyka w zawodzie lekarskim,

6) Nieprzekroczony 40 rok życia.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy w terminie po 15 lipca 1919 r. do Wydziału Rady powiatowej w Krakowie.

Prezes: Skrzyński. Sekretarz: **Zborowski.** 2767

NOWO ZAŁOŻONY

Związek Kaflarzy „Spólność“

Spółka zarejestr. z ogr. por.

przyjmuje wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące, tak w miejscu, jak i na prowincyi. Posiada na składzie: piece białe, kremowe, kominki, wanny kaflowe w różnych kolorach, również kuchnie wszelkich rozmiarów, białe, porcelanowe, jak i kolorowe. Wykonuje przestawki pieców i kuchen.

Zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że wykonywanie robót jest prowadzone przez zawodowców i że wszelkie roboty będą wykonywane na czas i wzorowo

— po cenach przystępnych. —

2861 **Michał Dzikowski,** kierownik.

Kraków XII., ul. Kościuszki 39.

EKSPEDYENTKA
2811 **KASYERKA**
z 2 letnią praktyką handlu galanteryjnego z braku znajomości szuka tą drogą odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia listowne do administracyi „Głosu Narodu“ pod „Uczciwa“.

Pokój bez mebli
przestronny (ewent. z przedp lub nyżą) z gazowem oświetleniem wynajmie starszy, poważny urzędnik, mogący dostarczyć około 150 ctn. opału. Zgłoszenia do Sklepu Gazowni pl. Szczepański. 2813

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „Józefina“, Długa 11.

Kurs zacznie się dnia 15-go lipca 1919 r. — Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary. 2812

SZCZAWNICA.

RESTAURACYA ZAKŁADOWA prowadzona przez K. Kuborowiczową liczy wykwintne całodzienne utrzymanie 30 koron. — Aprowizacya zapewniona. 2830

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.

Wyrób Krajowy

jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów

Główny skład . „SOLALI“ Żywiec.

Referent leśny

kawaler, 2832

potrzebny do większego majątku w zachodniej Galicyi. Wymagany wyższy egzamin lasowy.

Warunki według umowy. Nie uwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. — Zgłoszenia z podaniem przebiegu życia i odpisami świadectw, których się nie zwraca pod „Referent leśny“ do Biura J. Hopcasa i A. Salomonowej obecnie „Ruch“ w Krakowie.

Od 100 sztuk zwyż dostarczam konsumom

słoje na miód z blaszaną przykrywką śrubową.

Na zawartość 1 kg. kosztuje koron 3·60 za sztukę

„ ½ „ „ „ 2·40 „

E. Binzor Wiedeń I., Herngasse 13. 2860

Magistrat król. woln. miasta Jasła.
L. 2880/19.

Jasło, dnia 5 lipca 1919.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Jasła przystępując do budowy sieci gazociągowej celem rozprowadzenia w mieście gazów ziemnych dla celów opałowych i świetlnych zamierza zakupić około 21 wagonów rur gazowych, oraz potrzebne dla powyższego celu palniki gazomierze i inne materyały.

Ilość, rodzaj i jakość materyału, wymiary i grubość rur powziąć można z projektu tej budowy w biurze Magistratu miasta Jasła (codziennie od godziny 9—2 po południu) względnie przez listowne tam zapytanie.

Reflektanci zechcą podać swe oferty najdalej do 30 lipca 1919 r.

Burmistrz
w z. **Kaniewski.**

2891

INSTRUKTOR-BUCHALTER założy księgi, lub wprowadzi nową siłę w jakimkolwiek przedsiębiorstwie na prowincyi w zamian za wyżywienie i dopłatę, w czasie od 15 sierpnia do 15 września. Zgłoszenia do Gazowni pl. w Krakowie. 2818

OSOBA

inteligentna obejmie posadę we dworze w charakterze klucznicy lub panny służącej z szyciem. Zgłoszenia do adm. „Głosu Narodu“ pod „Janina“. 2815

Do sprzedania

w zachodniej Galicyi **majątek ziemski** pod korzystnymi warunkami, zagospodarowany z budynkami w dobrym stanie. Zgłoszenia piśmmne pod „majątek ziemski“ do biura Hopcasa i Salomonowej obecnie „Ruch“ Kraków. 2816

„VICTORIA“
Pracownia artystycz. haftów kościelnych.
Wykonuje: sztandary, chorągwie, baldahimy i całe aparaty kościelne. Naprawia starożytne hafty. Przyjmuje także ozdoby salonowe i białe hafty. Szwalnia bielizny oraz jej naprawianie. Podgórze-Kraków ul. Dekerta 17. (dawniej) ul. Kraszewskiego. 2836

W Krakowie, dnia 5. lipca 1919.

Polskie Towarzystwo Handlowe, T. A. w Krakowie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z K 10.000.000·— na K 20.000.000·—

Polskie Towarzystwo Handlowe ukonstytuowane zostało kapitałem akcyjnym K 10,000.000·—. Szybki i nader pomyślny rozwój Towarzystwa, tudzież konieczność utworzenia oddziałów w Warszawie i w innych miastach, jak niemniej rozrastający się korzystnie zakres interesów importowych, wymaga jednak już teraz podwyższenia kapitału akcyjnego do kwoty K 20.000,000·—, a to przez emisyę 50.000 sztuk nowych pełno-wpłaconych akcyi po K 200·— im. wart.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia, zatwierdzonej przez Rząd, rozpisuje się

subskrypcyę

pod następującymi warunkami:

I) Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi, w ten sposób, że na każde 3 stare akcye wypadnie 1 akcya nowa po K 250·— za sztukę.

II) Na resztę akcyi nowych przeznaczonych statutowo do subskrypcyi publicznej ustala się kwotę subskrypcyjną po K 270·— za sztukę.

III) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Towarzystwa od dnia 1. lipca 1919. na równi z dotychczasowemi akcyami.

IV) Przy zgłoszeniu ma być zapłacona w gotówce cała należytość subskrypcyjna.

V) Przydział nowych akcyi przeprowadza Dyrekcya Towarzystwa wedle swego uznania. Na wypadek nieprzydzielenia akcyi Towarzystwa zwróci Towarzystwo wpłacone kwoty najpóźniej w dni 30 po dokonanej repartycyi wraz z procentem 2 od sta. Bliższe szczegóły mieszczą się w warunkach subskrypcyjnych wyłożonych w owych instytucyach, które przyjmują subskrypcyę na nowe akcye.

VI) Zgłoszenia i wpłaty na nowe akcye dokonane być mogą tylko do dnia 20, lipca 1919 w następujących miejscach subskrypcyjnych:

w Warszawie: w Banku Handlowym w Warszawie, ulica Traugutta i we wszystkich oddziałach tegoż, — **w Krakowie:** w Polskiem Towarzystwie Handlowem, ulica Sławkowska 1., w Banku Krajowym, w Banku Przemysłowym, w Banku gal. dla handlu i przemysłu, **we Lwowie:** w Banku Krajowym i we wszystkich oddziałach tegoż, w Banku Przemysłowym i we wszystkich oddziałach tegoż, — **w Poznaniu:** w Banku Handlowym, w Banku Związku Spółek zarobkowych, — **w Cieszynie:** w Towarzystwie oszczędności i zaliczek.

2849

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.